

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia ~~18.10.1945r.~~ 1948r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grzegorz Balina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r. /Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 135 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko Sabine Walborska z domu Kraftainowa
 Imiona rodziców 11-11 1921r. we wsi Dniekanowice, gm. Lisztów, pow. Liwowski
 Data urodzenia Michał i Jadwiga z domu Abramczyk
 Wykształcenie rytmus - katolickie
 Przynależność pań. i nar. polne
 Miejsce zamieszkania Warszawa ul. Gdaiskiej nr.5
 Zawód pry wzm. właścicielka sklepu przy ul. Gdaiskiej nr.5

Wybuch powstania warszawskiego 1944r. zastał mnie w Warszawie w domu przy ul. Gdaiskiej nr. 4^a. Na konsp. terenie poczyniono powstanie nie było. Najbliższe uzgrupowanie wojne niemieckich mieszkało się w konarach przy ul. Gdaiskiej. Długo dotąd nie pamiętam w której sierpie, lub nie później koniec 1944r. Niemcy opuścili konary przy ul. Gdaiskiej, przechodząc do CiFT'u; przed odejściem konary spalili. Na poczynienie sypniał konary w domu i Niemcy wyszły ludność cywilną do opuncie Warszawa. Między być zmuszone z samolotów ułotki w tej sprawie. Same ułotki nie oglądałam. Z mojego domu nie wyjechałam. Po opuncie konary przy ul. Gdaiskiej, non domu i okolicy rozgli powstanie. W dniu 14 września 1944r. oddziały niemieckie rozstrzelały powstanie na ul. Gdaiskiej, posuwając się od strony CiFT'u. W dniu 15 września 1944r. około g. 15-16, powstanie wycofało się z mojego domu do "Pierwot" tj. nr. 4 przy ul. Gdaiskiej, a potem do następnej domu nr. 2 przy ul. Gdaiskiej. Po odejściu powstanie opadli do mojego

w Niemczech i Ukrainie. Stymetam i mówili po 3
 niemiecku i ukraińsku. Formacji nie rozważałam.
 trudnowatam się w chwili wkroczenia rosyjskiej w suterenu
 i widziałam już rozszerzili starunna siedzącego na
 klacie schodowej. Merytam się w suterenu, i wyntam
 dopiero wtedy gdy zobaczyłam oświetli i ludzi
 z piwnicy wchodzą na podwórze. Oprócz staruszek
 utrogo, Niemcy nie mieli w moim domu
 Niemcy nikogo wtedy nie rozbratili. Kiedy
 znalazłam się na podwórku, widziałam ich
 w sąsiednim domu nr. 4 "Pellinie" są już
 Niemcy, i stymetam gestę strasy oraz wybuchy
 granatów. Mówiłam u nas wtedy i piwnicy stymetam,
 i w Pellinie zobremne niemieckiej zamordowali wiele
 osób z ludnością cywilną. Nie bliżej o tym mówię
 niemi. W grupie wypracowania na ul. Gdaiskiej
 w kierunku Billau. Grupa rozprzeczono przy ul.
 Kaszobowej. W ul. Gdaiskiej, mniej więcej u nr. 10,
 widziałam wiele wiole osób z ludnością cywilną.
 Na ul. Kaszobowej i grupy mojej wybrales kilka osób
 zdolnych do pracy, jak sądziliśmy do grabieży wiole.
 Zabiegales i mnie w tej grupie, ale udało mi się.
 odczytuję i przejsi do grupy starnych, gdzie był mój
 chłop mój. Są grupy starnych przeprowadzales na Białą,
 szed piono do kociata sr. Kociata na Woli, i potem
 transportem do obom gospodarskiej w Pruszkach.
 Na tym protowit zlecicenas i odczytano

Malgorzata Gabina